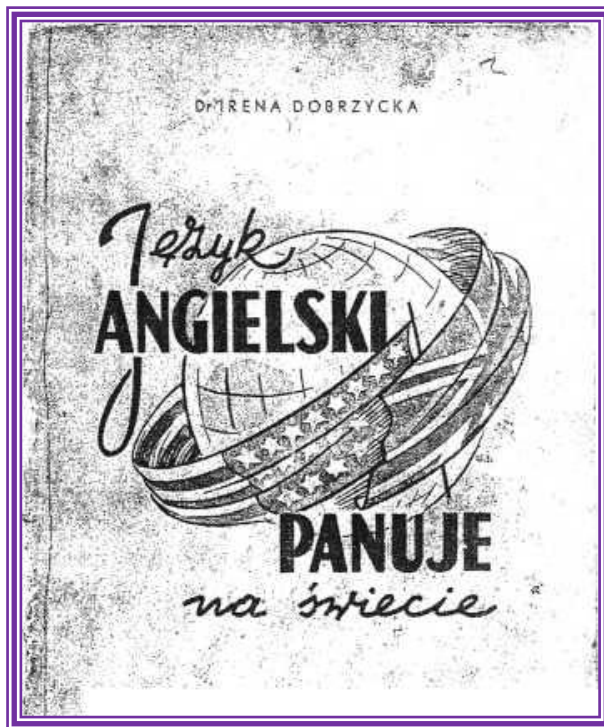


# Przez kwiaty do języka angielskiego

Wspaniały zamek w Ornontowicach w otoczeniu bogatej roślinności, a przede wszystkim urzekające, wielobarwne tło wonnych kwiatów, w tym grupowe nasadzenia lilaków, swego czasu wywarły głębokie wrażenie na Agnieszce Zidek nauczycielce języka angielskiego. Założyciel średniej szkoły w Ornontowicach, Stefan Kłapcia, zaraz po wojnie usilnie zabiegał o kadrę nauczycielską. Natrafił jednak na duże trudności, między innymi w obsadzeniu języka obcego. Podobne trudności, często nie do pokonania, występowały wtedy nawet w miejskich szkołach średnich. Pierwsza męska klasa Gimnazjum Rolniczo Handlowego w Ornontowicach rozpoczęła naukę 1 października 1945 r. Młodzież, o dużej rozpiętości wiekowej (od 15 do 23 lat), razem z kierownictwem szkoły także przeżywała bieżące trudności organizacyjne. Byłem wtedy uczniem pierwszej klasy, opowiadałem rodzicom o kłopotach związanych z funkcjonowaniem nowej szkoły. Wówczas - pamiętam dobrze - włączył się do rozmów mój ojciec, który wykorzystując znajomość z Agnieszka Zidek, nauczycielką języka angielskiego zaoferował pomoc w rozwiązaniu jednej z najpilniejszych potrzeb szkoły. Pani Zidek często nas odwiedzała i chętnie przyjmowała kwiaty z naszego ogrodu. Moi rodzice zaproponowali jej wycieczkę do Ornontowic i ową propozycją trafili w dziesiątkę, bowiem krajobraz Ornontowic wywarł wyjątkowo korzystne wrażenie na nauczycielce języka angielskiego. Mimo niełatwego dojazdu z Wirka (dziś Ruda Śląska) do Ornontowic - 3 km pieszo, potem pociągiem z dwiema przesiadkami - 46-letnia A. Zidek przyjęła posadę w ornontowickiej szkole średniej, a także podstawowej. Zachęcająca - zresztą nie tylko dla niej, ale również dla innych nauczycieli dojeżdżających z miasta do naszej szkoły - była sporadyczna zapłata w naturze w postaci mleka, warzyw, a nierzadko mięsa, po wojnie brakowało żywności, szczególnie w mieście. Nauczycielkę języka angielskiego uczniowie traktowali z dużym szacunkiem. Każdorazowo po zajęciach jeden z nich odprowadzał ją na stację, niosąc dodatkowy bagaż z żywnością oraz bukiet ciętych kwiatów od ogrodnika, A. Skowronka. Pani Zidek - miłośniczka kwiatów - szczególnie zachwycała się odmianami lilaków rosnących w 70-metrowym szpalerze. Do wysłuchania lekcji języka angielskiego, obok siedzących w ławkach uczniów pierwszej klasy, zgłosiło się wiele starszej młodzieży z Ornontowic. Na stojąco (z powodu braku krzeseł) zajmowała ona miejsca wzdłuż ścian w dużej sali zamku. Pani Zidek potrafiła w przystępnej formie przekazać słuchaczom podstawy języka angielskiego. Tym samym nasza miejscowość była bodaj jedyną wsią na Górnym Śląsku, gdzie w szkole średniej i podstawowej, zaraz po wojnie, wprowadzony został do programu nauczania język angielski.

Choć minęło już ponad pół wieku od tamtych lat, dziś jeszcze można spotkać mieszkańców Ornontowic przypominających sobie panią Zidek, a co ciekawe, nawet wiele słów z języka angielskiego zachowało się w ich pamięci. Z wielkim trudem zakupiono wtedy 14 podręczników do języka angielskiego, pierwszego powojennego wydania (Poznań 1945).



### Zdjęcie podręcznika do języka angielskiego z pierwszego powojennego wydania

Autorka podręcznika dr Irena Dobrzycka w swojej przedmowie pisała wówczas: „W dzisiejszych czasach język angielski bezsprzecznie panuje na świecie. Celem nauki języka jest jego znajomość czynna. Uczeń chce przede wszystkim rozumieć żywy język i mówić nim płynnie... Czas już jest wielki wprowadzić język angielski u nas w kraju”. Niestety, z końcem lat 40. ubiegłego wieku język angielski, a w latach następnych również język francuski i niemiecki, stawały się powoli drugorzędnymi przedmiotami wypartymi na długie dziesięciolecia przez wprowadzony język rosyjski. W tym kontekście na podkreślenie zasługują również pionierskie starania szkoły związane z wprowadzeniem drugiego, zachodniego języka obcego. Otóż na przełomie w lat 50-60. w naszej ornontowickiej szkole, podobnie jak w szkole rolniczej w Pszczynie, w Liceum Ogólnokształcącym im. Wilhelma Piecka w Katowicach oraz w Technikum Kolejowym w Gliwicach wprowadzono po raz pierwszy po wojnie na Górnym Śląsku do programu nauczania język niemiecki. Podręcznik dr Ireny Dobrzyckiej, wydany w 1945 nakładem Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państwowej w Poznaniu. Dzisiejsza sytuacja w nauczaniu języków obcych jest każdemu znana, dlatego przedstawione wyżej wspomnienia - o znaczeniu już tylko historycznym - mogą uświadomić społeczeństwu, że i w tej dziedzinie załóżek rozwoju naszej oświaty

w Ornontowicach sięga pierwszych miesięcy po II wojnie światowej. Dlatego zasługuje na uwagę i utrwalenie dla następnych pokoleń.



Pani Agnieszka Zidek (druga od prawej, dolny rząd) wraz z gronem pedagogicznym i swoimi uczniami.

**Ronald Winkler**